

## **Parafia miejscem rozwoju duchowego i tworzenia życia wspólnotowego\***

### **1. Zamiast wstępu**

„Chociaż wspólnota kościelna zawsze posiada wymiar powszechny, to jednak swój najbardziej bezpośredni i widzialny wyraz znajduje w życiu parafii. Parafia jest niejako ostatecznym umiejscowieniem Kościoła, a poniekąd samym Kościołem zamieszkującym pośród swych synów i córek.

Wszyscy powinniśmy odkryć, poprzez wiarę, prawdziwe oblicze parafii, czyli samą ‘tajemnicę’ Kościoła, który właśnie w niej istnieje i działa. Ona [...] nie jest po prostu strukturą, terytorium, budynkiem, ale raczej ‘rodziną Bożą jako braci ożywionych duchem jedności’, ‘domem rodzinnym, braterskim i gościnnym’, ‘wspólnotą wiernych’.

Parafia wreszcie jest zbudowana na gruncie rzeczywistości teologicznej, bowiem jest ona wspólnotą eucharystyczną, czyli wspólnotą zdolną do sprawowania Eucharystii, będącej żywym źródłem jej wzrostu i sakramentalnym węzłem doskonałej komunii z całym Kościołem. Ta zdolność wynika z tego, że parafia jest wspólnotą wiary oraz wspólnotą organiczną, czyli taką, która składa się z wyświęconych kapłanów i z innych chrześcijan, i w której proboszcz, reprezentujący biskupa diecezji, jest hierarchicznym ogniwem łączącym parafię z całym Kościołem partykularnym”<sup>1</sup>.

---

\* Tekst wystąpienia wygłoszony 24.03.2007 na Sympozjum odbywającym się w Iwoniczu-Zdroju z okazji obchodów 50-lecia istnienia Parafii uzdrowiskowej, zatytułowanym: „Ewangelizacyjna i kulturalna działalność parafii w Iwoniczu-Zdroju 1957-2007”.

<sup>1</sup> JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 26, w: tenże, *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, s. 307-308.

Słowa Ojca Świętego Jana Pawła II z jego adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* (1988) niosą w sobie całą głębię teologicznego pojmowania rzeczywistości parafii, jej struktury oraz misji, jaką ma do wypełnienia wobec człowieka.

Odpowiadając na propozycję przedstawienia krótkiej refleksji na temat parafii jako miejsca rozwoju duchowego i tworzenia życia wspólnotowego, w nawiązaniu do zacytowanych właśnie słów Sługi Bożego Jana Pawła II, chcę skupić się na dwóch wymiarach tej bogatej w treść rzeczywistości, jaką jest każda parafia. Chodzi o aspekt teologiczno-duchowy oraz garść refleksji duszpastersko-pastoralnych dotyczących parafii jako wspólnoty – *communio*.

## 2. Krótki zarys historyczny

Na początek jednak dłużni jesteśmy słuchaczom, chociaż w wielkim skrócie, nieco informacji natury historycznej. Termin „parafia” wywodzi się od greckiego słowa *paroikéo* (przebywać wśród kogoś, znajdować się blisko kogoś, zamieszkiwać chwilowo) oraz *paroikía* (pobyt w obcym kraju, w drodze). Początkowo termin *paroikía* (parafia) oznaczał:

(a) gminę chrześcijańską wraz z biskupem na jej czele;

(b) kościół biskupi, przy którym mieszkał biskup wraz z radą kapłanów.

W III wieku tworzą się na terenach rozrastającego się chrześcijaństwa tzw. kościoły tytularne, do których biskup posyłał, na niedziele i święta, swoich księży. Dalszy rozwój (V wiek) domagał się jednak, aby mniejsze ośrodki posiadały „własnych” kapłanów, podległych biskupowi i utrzymujących z nim jedność<sup>2</sup> i tak zaczęły się formować mniejsze ośrodki życia chrześcijańskiego, które dzisiaj znamy jako parafie. Zrazu było to kilka domów mieszkalnych na określonym obszarze. Podział na parafie ukształtował się zatem na przestrzeni wieków od III do VI. Aż do VI wieku używano nazwy łacińskiej *titulus*, później *paroecia* i *parochia*. Ciekawe, że terminu *parochus* używali już Rzymianie na określenie wiejskiego urzędnika, który miał obowiązek dostarczać udającym się do Rzymu państwowym posłańcom wszystkiego, co mogło okazać się niezbędne w ich

---

<sup>2</sup> Por. Z. PAWLAK, *Parafia*, w: *Katolicyzm A – Z. Praca zbiorowa pod red. Z. Pawlaka*, Łódź 1989, s. 305.

podróży<sup>3</sup>. Nazwę tę później przeniesiono na chrześcijańskich duchownych, jako że dostarczają oni wiernym, podążającym przez ziemskie życie do Boga, rzeczy koniecznych na płaszczyźnie duchowej.

Podsumowując można stwierdzić, że w początkach chrześcijaństwa parafią określano pewien określony teren, którego mieszkańcy zaliczali się do Kościoła lokalnego i pozostawali pod duchową opieką kapłana, wyznaczonego do tej właśnie funkcji przez biskupa danego regionu. Aż po dzień dzisiejszy parafia pozostaje w strukturach administracyjnych Kościoła najmniejszą jego jednostką. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku, odnosząc się do wewnętrznej organizacji Kościołów lokalnych, jasno definiuje, że parafia: „jest określoną wspólnotą wiernych, utworzoną na sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą troskę pasterską, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się proboszczowi jako jej własnemu pasterzowi”<sup>4</sup>. Ta wspólnota wiernych, będąc „rodziną Bożą jako braci ożywionych duchem jedności”<sup>5</sup> składa się z wyświęconych kapłanów oraz innych chrześcijan, a na jej czele stoi proboszcz, który reprezentuje biskupa diecezji i tym samym łączy parafię z diecezją jako Kościołem partykularnym<sup>6</sup>.

Pierwsze gminy chrześcijańskie – wspomniane przez nas wyżej, to niejako prehistoria parafii<sup>7</sup>, ale ciągle powracamy do nich jak do ożywczego źródła. „Patrzcie, jak oni się miłują” – mówili poganie, obserwując życie pierwszych chrześcijan. Oni zaś trzymali się razem, gromadząc się na niedzielną liturgię, na sprawowanie Eucharystii. Wszyscy byli siostrami i braćmi w Chrystusie. Wszyscy w Nim odnajdywali jedność. Mieli jedno serce i jedną duszę. Nikt nie nazywał swoim tego, co posiadał. Dzielili się dobrami duchowymi i materialnymi. Zaradzali swoim potrzebom. To było pierwsze imię chrześcijan – święci. Wiedzieli, że do tego są powołani. Pragnęli z całych sił tak właśnie żyć. Mówią o tym Dzieje

<sup>3</sup> Por. L. SLIPEK, *Parafia jakiej pragnę*, Warszawa 2001, s. 20.

<sup>4</sup> KPK, kan. 515, par. 1.

<sup>5</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 28.

<sup>6</sup> Por. L. SLIPEK, dz. cyt., s. 20-21.

<sup>7</sup> Por. M. NOWAK, *Razem – znaczy skuteczniej. Budowanie wspólnoty parafialnej*, Lublin 2002, s. 11, dalej cyt. jako: „Razem – skuteczniej”.

Apostolskie – pierwsza historia Kościoła w rozdziałach drugim i czwartym<sup>8</sup>. Tamte wspólnoty, pierwsze parafie, były dla chrześcijan szkołą i miejscem rozwoju duchowego i narodzin ścisłej wspólnoty między sobą, opartej na Chrystusie i Jego łasce. Takie zadania stoją przed nami, parafianami XXI wieku, także dzisiaj. Spróbujemy przyjrzeć się z bliska ich zakresowi i realizacji.

### **3. Parafia miejscem rozwoju duchowego**

Każda parafia jest żywą i aktywną częścią Kościoła. Jako taka staje się nieustannie miejscem odniesienia do rzeczywistości nadprzyrodzonej. Jej rola polega na urzeczywistnianiu Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa, zjednoczonego ściśle ze swym Zbawicielem. W parafii zatem – jak też w całym Kościele – dokonuje się zbawcze działanie Boga pośród swego Ludu. Ma miejsce rozwój i pogłębienie życia łaski, życia Duchem Chrystusowym. Hasło aktualnego roku duszpasterskiego brzmi jak wiemy „Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu (1 Kor 1, 26)”. Powołaniem naszym jest uświęcanie się na codziennej drodze za Chrystusem. Chyba najpełniej ów proces rozwoju duchowego i realizowania zadań, płynących z chrześcijańskiego powołania, dokonuje się właśnie każdego dnia w biegu życia parafialnego.

Jako istotna część Kościoła, parafia pomaga nam na tej drodze przez: (1) przepowiadanie Słowa Bożego (ewangelizację, kaznodziejstwo, katechizację), (2) Eucharystię i sprawowanie Sakramentów świętych, (3) rozważanie Pisma świętego oraz (4) modlitwę wspólnotową i indywidualną. Czynna miłość w braterskiej posłudze bliźnim, tak bardzo istotna w każdej parafii, stanie się przedmiotem naszej uwagi w dalszej części tych rozważań.

#### **3.1. Głoszenie Ewangelii<sup>9</sup>**

Prawdziwe i skuteczne głoszenie Ewangelii ma miejsce tylko wówczas, gdy dzieło to opiera się i odnosi w całości do zbawienia, ofiarowanego człowiekowi przez Boga w Jezusie Chrystusie. Gdy ewangelizowanie prowadzi człowieka do przemiany życia. Gdy dzie-

---

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 11-12.

<sup>9</sup> Na temat dzieła ewangelizacji wspólnoty parafialnej, trudności i wyzwań w tym zakresie zob. J. PLECH, *Jak ewangelizować parafię?*, „Pastores” 33 (2006) nr 4, s. 40-50.

ki niej zmienia się w nim to, co najistotniejsze i najbardziej osobiste: kryteria oceny rzeczywistości, hierarchia wartości i dóbr, postawy moralne i nawyki myślowe, najgłębsze motywy postępowania, modele życiowe, plany i marzenia. Potwierdzeniem takiego rodzaju przemiany są konkretne znaki zewnętrzne: widoczna odnowa ducha, pragnienie dawania świadectwa, otwarte przyznawanie się do Chrystusa, pełne zaangażowania wejście w życie wspólnoty parafialnej, więź z Chrystusem i Kościołem przejawiająca się w regularnym przystępowaniu do sakramentów, wreszcie ewangelizowanie innych<sup>10</sup>. Głoszenie Ewangelii na terenie parafii związane jest, biorąc pod uwagę duchowieństwo, przede wszystkim z kaznodziejstwem i katechezą.

Elementami zasadniczymi ewangelizacji parafialnej, jej „żywozną substancją” pozostaje od wieków kilka istotnych zasad, które nie mogą ulec zmianie, ani być narażone na jakikolwiek uszczerbek. „Pierwsza zasada mówi o tym, że ewangelizować to przede wszystkim świadczyć zwyczajnie i wprost o Bogu objawionym przez Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym; że Bóg umiłował ten świat w swoim Synu; że w Słowie Wcielonym dał wszystkim rzeczom istnienie, a ludzi powołał do życia wiecznego. Zasada druga polega na ukazywaniu, że Stworzycielem dla człowieka jest nie jakaś odległa i bezimienna moc, ale Ojciec. Fundamentem, centrum i szczytem dynamizmu ewangelizacji pozostaje zasada odważnego głoszenia, iż tylko w Chrystusie ofiarowane jest każdemu człowiekowi zbawienie, jako dar łaski i miłosierdzia – zbawienie nadprzyrodzone i eschatologiczne, które zaczyna się w tym życiu, a wypełnia w wieczności”<sup>11</sup>.

Zadanie bycia „nosicielem i narzędziem” ewangelizacji w parafii, spoczywa nie tylko na duszpasterzach, ewentualnie jeszcze na siostrach zakonnych, a zatem na tych, którzy przyjęli sakrament świeceń lub złożyli profesję zakonną. Jesteśmy coraz bardziej świadomi, że ewangelizacja jest misją wszystkich ochrzczonych i bierzmowanych. Obowiązek ten płynie bowiem z faktu przystąpienia do sakramentu bierzmowania. „Ponieważ większość parafian wierzących i praktykujących ma niewystarczającą świadomość tego impe-

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 41.

<sup>11</sup> Tamże, s. 43, por. także, PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 27.

ratywu, rodzi się konieczność systematycznego uświadamiania im tego zadania, stojącego także przed nimi. Głoszone homilie i katechezy, a także systematyczna praca w grupach formacyjnych ruchów odnowy Kościoła przy parafii winny kłaść silny akcent na konieczność ewangelizacji i stawania się przez ich uczestników ewangelizatorami innych (...) Ich serca przepełniać będzie wzrastająca miłość do Jezusa Chrystusa jedyne Zbawiciela świata – najsilniejszy bodziec i trwały motor wszelkich działań w tym wymiarze”<sup>12</sup>.

Rekolekcje i misje parafialne to szczytowe momenty pracy i świadectwa ewangelizacyjnego. Wiele od nich zależy. Mogą stać się okazją do zmobilizowania ludzi gorliwych i nawrócenia zaniedbanych religijnie. Ważne jest wcześniejsze zawiadomienie, modlitewne przygotowanie i zorganizowanie samych ćwiczeń rekolekcyjnych. Najważniejsze jednak pozostaje zmobilizowanie wszystkich wspólnot parafialnych i całej społeczności do nawrócenia i to zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym, a także zapewnienie kontynuacji dzieła rekolekcyjnego, czy misyjnego. Gdyby po każdym rekolekcjach, czy misjach powstawało w parafii coś pozytywnego i konkretnego, byłoby to znaczne wzbogacenie jej życia<sup>13</sup>. Z uwagi na brak miejsca nie będziemy zajmować się na tym miejscu katechezą, która zazwyczaj ma miejsce w ramach zajęć szkolnych, choć oczywiście pozostaje ona jedną z najistotniejszych form ewangelizacji dzieci i młodzieży<sup>14</sup>. Podkreślić trzeba tutaj także ogromną wagę katechizacji dorosłych w parafii, a także zadania katechezy inicjacyjnej i okołosakramentalnej<sup>15</sup>.

### 3.2. Życie sakramentalne

*(1) Od administrowania do celebrowania. Ogólne spostrzeżenia.*

Reguły rządzące tym światem są w prostej linii przenoszone na rzeczywistość wiary, zauważa ks. Leszek Slipek<sup>16</sup>, podobnie jak

<sup>12</sup> Tamże, s. 49.

<sup>13</sup> Por. M. NOWAK, *O nową wizję parafii*, Warszawa 1993, s. 57, dalej cyt. jako: „*O nową wizję*”.

<sup>14</sup> Por. L. SLIPEK, dz. cyt., s. 135-142.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 142-148.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 65.

większość socjologów religii współczesnej doby. Sprzyja temu konsumpcyjny styl życia i związany z nim stosunek ludzi do Kościoła. W praktyce, staje się to szczególnie widoczne w odniesieniu do życia sakramentalnego. Obserwujemy, że celem osób przystępujących do sakramentów w parafii, może stać się uzyskanie koniecznego dokumentu (chrztu, bierzmowania, małżeństwa). Wtedy przyjmowanie sakramentu nie jest już wyrazem wyboru wiary, lecz górną biorą „światowe” elementy ceremonii (szczególnie w wypadku ślubu: konkretny budynek, znane sanktuarium, przepych, stroje, restauracje, filmowanie). Sakrament zostaje sprowadzony do swego rodzaju „towaru”, który otrzymuje się po spełnieniu określonych formalności i w odpowiedniej inscenizacji. Można powiedzieć, że w takiej sytuacji sakramenty są celebrowane w kościołach, ale nie w Kościele, tzn. w parafialnych budynkach kościelnych, ale nie w kontekście wiary, która wyraża się i umacnia w chrześcijańskiej wspólnoty<sup>17</sup>. Odnosi się przy tym nieodparte wrażenie, że przyjęcie sakramentu jest tutaj zakończeniem pewnej drogi praktycznych, intensywnych przygotowań, po czym następuje zwolnienie rytmu w świadomości „zaliczenia” kolejnego z wymagań Kościoła<sup>18</sup>. Tymczasem celebrowanie sakramentów, które jest bardzo ważnym elementem życia każdej parafii powinno inspirować i rozpoczynać proces nawracania się człowieka, pogłębiania jego wiary we wspólnotę z braćmi i siostrami i doskonalenia się wewnętrznego. Sakramenty powinny zatem budować Kościół, także ten w jego wymiarze lokalnym, a nie przysparzać kancelarii parafialnej kolejnych klientów. Pokrótkę, z uwagi na szczupłość miejsca, odniesiemy się teraz do najistotniejszych w życiu parafialnym sakramentów.

## (2) *Chrzest.*

Chrzest święty nie jest jednym z wielu sakramentów, ale jest sakramentem o znaczeniu fundamentalnym dla chrześcijaństwa i jego lokalnych wspólnot, jakimi są parafie. Na nim opierają się wszystkie inne sakramenty, rozwijające w różnych kierunkach to, co niejako w zawiązku na chrzcie otrzymaliśmy. Ponadto często przy chrzcie (chodzi tutaj o najczęstszy w naszych parafiach przy-

---

<sup>17</sup> Por. tamże.

<sup>18</sup> Por. tamże.

padek chrztu dzieci) świadomym i odpowiedzialnym podmiotem tego wydarzenia nie jest samo małe dziecko, ale wspólnota Kościoła, w której wierze dziecko ma być ochrzczone. Tę wspólnotę stanowią kapłan, rodzice dziecka, chrzestni i rodzina kandydata do chrztu. W dalszym znaczeniu wchodzi w nią wszyscy uczestnicy liturgii sakramentu a także cała wspólnota parafialna. „Kapłan, rodzice, chrzestni i wspólnota lokalnego Kościoła odpowiedzialni są za przygotowanie do chrztu, które nigdy nie powinno być uważane ani za zwykłą formalność, ani za jakiś ciężar nałożony na uczestników ceremonii, ale za konieczną ewangelizację i katechezę mistagogiczną, wprowadzającą w misterium chrystianizmu”<sup>19</sup>. Warto też nieustannie uświadamiać sobie, że łaski płynące z sakramentu chrztu świętego są organicznie związane z misterium paschalnym Jezusa Chrystusa, jako najistotniejszym fundamentem i odniesieniem naszej wiary oraz centrum roku liturgicznego. W przeżywaniu tajemnicy Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa chrześcijanie dostrzegają źródło swojej wiary i sakramentów wyrażających i kształtujących tę wiarę. Dlatego chrzest powinien być celebrowany w parafii szczególnie w okresie paschalnym. Sprzyja to bowiem refleksji na temat głównych owoców Ofiary Chrystusa dla naszego zbawienia, jakimi są właśnie sakramenty. Dlatego też kolejnym właściwym miejscem sprawowania sakramentu chrztu jest niedzielna Msza święta w obecności wspólnoty parafialnej.

### (3) Pokuta.

W *adhortacji* Jana Pawła II *O pojednaniu i pokucie*, która jest pokłosiem rozważań Synodu poświęconego tej tematyce<sup>20</sup>, mówi się wyraźnie o kryzysie przeżywania sakramentu pojednania i jako lekarstwo na niego widzi się pogłębioną katechezę, a także nie mniej dogłębną analizę o charakterze teologicznym, historycznym, socjologicznym i prawniczym dotyczącą zagadnienia pokuty w ogóle i sakramentu pokuty w szczególności<sup>21</sup>. Duszpasterskie podejście do spowiedzi na parafii powinno obronić praktykę tego sakramentu od sprowadzania go do kolejnej formalności, wymaganej w Wielkim

<sup>19</sup> M. NOWAK, *O nową wizję*, s. 84.

<sup>20</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Adhortacja apostolska Reconciliatio et poenitentia*, w: tenże, *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, s. 191-267.

<sup>21</sup> Por. M. NOWAK, *O nową wizję*, s. 88.



Poście czy niekiedy w Adwencie od wiernych przez duszpasterzy jako przedstawicieli Kościoła. Tym bardziej trzeba się także strzec przed pojmowaniem spowiedzi jako magicznym sposobem pozbywania się grzechu. Sakrament ten – cały przeniknięty miłosierną miłością Chrystusa – powinien doprowadzić do osobowego spotkania skruszonego grzesznika ze Zbawicielem<sup>22</sup>. To spotkanie możliwe jest dzięki paschalnemu zwycięstwu Chrystusa nad grzechem, a ze strony człowieka przez postawę wiary i głęboko pojętego nawrócenia.

Sakrament pokuty wymaga od duszpasterzy i wiernych stworzenia atmosfery skupienia, ciszy wewnętrznej i zewnętrznej, szczególnej powagi, dzięki czemu człowiek jest w stanie stanąć przed Bogiem w prawdzie – jest zdolny przeżyć moment rozgrzeżenia i poczuć moc łaski miłującego Ojca. Przystępowanie do kratek konfesjonału nie może w niczym przypominać czynności wykonywanej w pośpiechu, byle jak, na boku, czy w biegu, by znowu móc wykreślić z listy kolejny punkt z serii nieprzyjemnych spraw do załatwienia, z przykrych obowiązków wobec Kościoła czy też, jak to się gdzieś zdarza, wobec księdza proboszcza. Świadoma wiara i członkostwo w Kościele, manifestujące się w przynależności do wspólnoty parafialnej wymagają poświęcenia specjalnej uwagi i czasu na pokutne spotkanie ze spowiednikiem. Skłania do tego także fakt, że człowiek współczesny nierzadko błądzi po nader skomplikowanym labiryncie rzeczywistości i przychodzi do konfesjonału z problemami, których nie podobna zamknąć w krótkiej formule ogólnikowego dialogu<sup>23</sup>. One czekają na rozwiązanie w czasie wspólnej analizy, serdecznej, pełnej zaufania rozmowy. To właśnie jej niedosyt zdają się dziś dostrzegać ludzie wszystkich pokoleń. Z drugiej strony kapłan na parafii powinien wykazywać delikatność oraz indywidualne podejście do spowiadającego się. Powinien być dla niego towarzyszem i bratem, gdy ten dźwiga ciężar własnej winy, kontestacji czy uwikłania się w złe wybory. „Współczesny człowiek podejździe do konfesjonału wtedy, gdy będzie traktowany z odpowiednią uwagą. Zwłaszcza ludzie młodzi i średniego pokolenia odczuwają duży niedosyt rozmowy w konfesjonale. W wielu

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 89.

<sup>23</sup> Por. L. SLIPEK, dz. cyt. s. 118.

wypadkach ten brak zniechęca i sprawia, że przychodzą do spowiedzi raz na rok”<sup>24</sup>.

Parafianie potrzebują zarówno indywidualnej spowiedzi, jak i wspólnotowych celebracji sakramentu pojednania. Przy okazji „zwykłej” spowiedzi Kościół symbolizowany jest przez kapłana – spowiednika, natomiast w celebracji pokutnej widoczny jest również we wspólnocie grzeszników. „Celebacje pokutne powinny zatem wydobywać ten wspólnotowy wymiar sakramentu pojednania. I zwłaszcza wtedy warto ukazać społeczny wymiar grzechu, by parafianie mieli świadomość, że grzech jednego człowieka ma wpływ na innych”<sup>25</sup>. W praktyce parafialnej pierwsze piątki miesiąca pozostają właściwym czasem spotkania z przebaczącą miłością Boga w sakramencie pojednania i podczas przeżywania celebracji pokutnej.

#### (4) *Eucharystia.*

Jak uczy teologia, liturgia i wieloletnia tradycja, Eucharystia objawia Kościół. Można wręcz powiedzieć: pokaż mi, jak celebrujesz Mszę świętą, a powiem ci, jaki jest twój Kościół i jaka jest twoja parafia. Wobec tego, jeśli Eucharystia ma właściwe miejsce we wspólnocie wierzących i jest sprawowana w należyty sposób, to jest to nieomylny znak, że i całe życie parafialne jest uporządkowane. Istnieje bowiem ścisła zależność pomiędzy życiem wspólnoty wiernych i ich stosunkiem do zbawczej Ofiary Jezusa Chrystusa<sup>26</sup>. Sprawowanie Eucharystii w kościele parafialnym sprzyja wypełnieniu zaleceń Soboru Watykańskiego II o pełnym włączaniu się wszystkich uczestników w Misterium ciągle na nowo urzeczywistniane przez Chrystusa i w Chrystusie. W czasie liturgii każdy jej uczestnik powinien czynić wszystko to i tylko to, co do niego należy<sup>27</sup>. Ojcowie soborowi wyrażają pragnienie, aby duszpasterze gorliwie i cierpliwie zabiegali „o liturgiczne wychowanie oraz czynny udział wiernych, tak wewnętrzny, jak i zewnętrzny, stosownie do

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 119.

<sup>25</sup> Tamże, s. 124.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 87.

<sup>27</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 28.

ich wieku, stanu, rodzaju życia i stopnia kultury religijnej”<sup>28</sup>. A zatem Eucharystia w parafii jest współcelebrowaniem, a nie teatrem jednego aktora (w tym wypadku kapłana). Należy ze wszystkich sił zadbać, aby Mszę świętą w parafii sprawować w sposób jak najbardziej godny i pełny, przy udziale całej wspólnoty. Trzeba zatem zwrócić uwagę na szereg momentów warunkujących odprawianie Eucharystii oraz na właściwe przygotowanie osób pełniących posługę w czasie celebracji. Bardzo ważna jest formacja ministrantów, lektorów, a także wykorzystanie przez samego celebransa wszystkich możliwości, jakie daje do dyspozycji Mszał Rzymski<sup>29</sup>.

Ważną rolę odgrywa animator śpiewu, organista, który tak dobiera śpiewy i muzykę, by odzwierciedlały sakralny charakter obrzędów i nawiązywały do czytanych w liturgii fragmentów Pisma świętego, czy też danego okresu liturgicznego. Lektorów czytań mszalnych dobieramy raczej ze starszej młodzieży lub wręcz osób dorosłych, gdyż proklamacja Bożego słowa wymaga odpowiedniego przygotowania i pewnego autorytetu osoby czytającej<sup>30</sup>.

Oszczędzimy sobie na tym miejscu szczegółowego rozważania innych zaleceń liturgicznych, odnosząc się jedynie do coraz częściej pojawiającego się zagadnienia przyjmowania podczas Eucharystii Komunii świętej na rękę. Wydaje się, że przybywa osób, które są świadomymi uczestnikami celebracji liturgicznej, odbierających podawanie Komunii do ust jako pewnego rodzaju infantylności. Spotyka się zdania, że podobne jest do sposobu, w jaki ptak karmi swe, niezdolne jeszcze do samodzielnego życia, pisklęta. Nic dziwnego zatem, że kiedy wierny otrzymuje Komunię świętą na rękę, przeżywa to jako znak dojrzałego traktowania. Otrzymuje na rękę ten dar, który wypracował, owoc ziemi i pracy rąk ludzkich, przemieniony w Ciało Pańskie dzięki łasce Ducha Świętego. Otrzymuje z powrotem to, co ofiarował, tym razem jednak przemienione i przemieniające jego samego. Jeśli zatem obecny jest we wspólnocie gromadzącej się w kościele ktoś, kto kieruje się takimi pobudkami, jeśli czuje się świadomy i odpowiedzialny za tę wspólnotę, to

---

<sup>28</sup> Tamże, 19.

<sup>29</sup> Por. L. SLIPEK, dz. cyt., s. 87.

<sup>30</sup> Por. tamże, 88.

nic nie stoi na przeszkodzie, aby przychylić się ku jego oczekiwaniom<sup>31</sup>.

Osobnym zagadnieniem jest parafialna pierwsza Komunia święta. Jest ona dla dziecka wielkim świętem, które organizuje rodzina, nierzadko zresztą nadając temu przesadną oprawę. Nie wolno nam jednak zapomnieć, że istota tego wielkiego wydarzenia polega na włączeniu uświadomionego tym razem (w przeciwieństwie do udziału we chrzcie świętym) dziecka w życie wspólnoty parafialnej, na uroczystym wprowadzeniu go w pełne uczestnictwo we Mszy świętej, którą wspólnota celebruje. „Powinna ona uzewnętrznić się w świętowaniu całej rodziny parafialnej. Eucharystia nie jest sprawą wyłącznie rodziny dziecka, ale całej wspólnoty<sup>32</sup>. Pierwsza Komunia święta, mająca miejsce w większej wspólnocie uświadamia dziecku, że są obok niego także inne dzieci, które podobnie jak ono przystępują do Komunii lub nie, które zna lub nie, lubi lub wręcz przeciwnie. To właśnie wtedy kształtuje się w nim odczucie i pojmowanie wspólnoty, także wspólnoty wiary. Do pełnego udziału we Mszy świętej rodzina i parafia przygotowuje dziecko wtedy, gdy doprowadzi się je do zrozumienia elementów podstawowych dla Eucharystii. Tymi wyznacznikami są: słowo, uczta, ofiara i miłość. Chodzi o przyswojenie przez dziecko podstawowych wiadomości o Piśmie świętym, jego historii i zawartości. Dobrze służą takiej edukacji rozmowy po niedzielnej Eucharystii, które pomogą w rozumieniu przeczytanej Ewangelii i wygłoszonej homilii. Drugie zadanie to przygotowanie dziecka do przeżywania liturgii Mszy świętej rozumianej jako uczta. Tak, jak w życiu rodzinnym i społecznym, wspólne zasiadanie przy stole jest czymś innym, niż spotkania innego rodzaju, jest czynnością rodzącą szczególnego rodzaju wspólnotę i wzajemną odpowiedzialność, tak też spotkanie z Bogiem i parafią w ramach uczty eucharystycznej nie da się niczym innym zastąpić. To wydarzenie i bliskość Jezusa, ofiarującego za nas samego siebie, rodzi głębokie rozumienie sensu i potrzeby samej ofiary dla właściwego ukształtowania życia swojego i swoich bliskich. Nie wolno nam w końcu zapomnieć, że Eucharystia jest darem miłości, rodzi miłość i uczy miłości bliźniego. To ona ma zawładnąć

---

<sup>31</sup> Por. tamże, s. 89.

<sup>32</sup> Tamże, s. 93.

całym sercem człowieka, aby już „nie on żył, lecz żył w nim Chrystus” (por. Ga 2, 20).

Celem sakramentu Eucharystii jest pełne włączenie do wspólnoty Kościoła, uobecniającej się na płaszczyźnie parafialnej. W sakramencie chrztu zostajemy wezwani do formowania Jednego Ciała. Eucharystia realizuje to wezwanie. Komunia święta zatem to nie tylko otrzymanie Jezusa eucharystycznego. Otrzymuje się Go, by tworzyć Kościół, by stawać się członkiem Mistycznego Ciała wraz z tymi, którzy obok mnie i za mną powołani są do świętości, realizowanej w realiach mojej parafii.

### (5) *Małżeństwo.*

Sakrament małżeństwa tworzy podstawową tkankę Kościoła i każdej parafii. Każda rodzina to Kościół domowy. Stąd ogromne znaczenie tego sakramentu. Jakie bowiem rodziny – taki Kościół i taka też wspólnota parafialna. Tu wychowują się przyszli chrześcijanie. Tutaj wiara załamuje się lub zwycięża<sup>33</sup>. Formacja ale i deformacja rodzinna sięga najgłębiej i jest najtrwalsza. Trudno przecenić znaczenie sakramentu małżeństwa i rodziny dla życia parafialnego. Do życia w małżeństwie i rodzinie potrzebne jest odpowiednie przygotowanie. Duszpasterstwo parafialne ma tutaj ogromne pole do działania i zadania przed sobą. Narzeczeni powinni dostrzec możliwości uświęcania się w małżeństwie poprzez wzajemną miłość, przebaczenie, ofiarę i spełnianie obowiązków wynikających z ich powołania<sup>34</sup>. Tego nie załatwi żaden kurs, nawet najdłuższy i najsprawniej prowadzony. Taka postawa rodzi się w życiu z obserwacji, dialogu i naśladowania tych, którzy drogą miłości małżeńskiej i rodzinnej postępują przed nimi i potrafią pociągnąć ku realizacji powołania małżeńskiego w najbardziej skromny, zwykły ale i szczytny sposób. Jeśli Kościół, jeśli parafia chce mieć święte małżeństwa, musi zmierzać w zdecydowany sposób w kierunku jakiejś stałej szkoły małżonków, gdzie odpowiedzialnie potraktuje się zarówno wiedzę psychologiczną, pedagogiczną, seksuologiczną, jak i formację ascetyczno-religijną<sup>35</sup>. Nie można lękać się stawiania

<sup>33</sup> Por. M. NOWAK, *O nową wizję*, s. 90.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 91.

<sup>35</sup> Por. tamże.

wymagań na tym polu. Są one konieczne i szybko przynoszą pierwsze owoce. Wszystko to, co możemy postulować pod adresem małżeństw we wspólnocie parafialnej: wspólna modlitwa, umiejętność dialogu, właściwe podjęcie ról małżeńskich, umiejętność przewycięzania kryzysów, praca dla dobra dzieci, wspólne czytanie Pisma świętego i korzystanie z sakramentów, tworzenie klimatu wychowawczego i religijnego w rodzinie – musi koniecznie wychodzić poza teoretyczne dywagacje i stawać się konkretną rzeczywistością<sup>36</sup>.

Oprócz zwykłego duszpasterstwa małżeństw i rodzin sakramentalnych, należy pomyśleć w życiu parafialnym o wyspecjalizowanych sposobach oddziaływania duszpasterskiego na związki niesakramentalne, rozbite i znajdujące się w szczególnych trudnościach. Pilnym zadaniem jest także pomoc rodzinom zróżnicowanym religijnie, oraz małżeństwom bezdzietnym, które mogłyby odnaleźć sens życia w służbie innym rodzinom, w działalności parafialnej różnego rodzaju.

### 3.3. Rozważanie Pisma świętego

Także w życiu parafialnym ciągle aktualne są słowa wielkiego egzegety chrześcijańskiego św. Hieronima (ok. 347-429), który powiedział: „Kto nie zna Pisma świętego, ten nie zna Chrystusa”. Ciągle jeszcze zbyt mało znamy Biblię, czytamy ją i kochamy. Mimo, że sam tekst, sama księga wydaje się być dobrze rozpowszechniona, trzeba pracować nad zwyczajem codziennej lektury Pisma świętego. Trzeba pomagać innym ludziom w zrozumieniu tego, co czytają. Każde głębsze odrodzenie parafii powinno się opierać na odniesieniu do Ewangelii. To jest podstawa wszystkiego: także wzajemnego zrozumienia, braterstwa między ludźmi i głębokich więzi w parafii. Ludzie, którzy skupiali się wokół Jezusa i słuchali Jego słów, otrzymywali nową tożsamość, jednoczyli się w rozumieniu Bożych spraw i chęci miłowania braci. To właśnie słów Jezusa, skupienia się na orędziu Ewangelii, sięga geneza jednego serca i jednej duszy, które ożywiały wszystkich wierzących pierwszych gmin, czyli pierwszych parafii chrześcijańskich (por. Dz 4, 32)<sup>37</sup>. Jedne z najprostszyc spotkań o charakterze religijnym w rodzinie i parafii to spo-

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 92.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 27.

tkania biblijne. „Krag biblijny ludzi, którzy gromadzą się wokół Księgi, zapalają świecę i czytają Pismo Święte, modlą się w ciszy, śpiewają psalmy, dzielą się wzajemnie doświadczeniem wiary i swymi przeżyciami związanymi ze słowem Bożym, wszedł już na stałe do życia współczesnych wspólnot chrześcijańskich”<sup>38</sup>.

Biblia uczy nas rozumieć siebie, nasze życie i powołanie. Jest to szczególnie ważne w tym roku duszpasterskim, przeżywanym pod hasłem: „Przypatrzcie się bracia, powołaniu waszemu”. Nowy Testament trzeba czytać w świetle Starego i odwrotnie, wszystkie szczegóły widzieć w świetle ogólnej syntezy i panoramy całego Bożego planu zbawienia człowieka. A nade wszystko trzeba przy tym pamiętać, że *żadne proroctwo Pisma nie jest do prywatnego wyjaśniania* (2 P 1, 20), ale trzeba odczytywać je w duchu, w jakim zostało napisane. To łączy się ściśle z uwzględnieniem wskazań Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Biblia jest bowiem Księgą całego Kościoła i rozumienie jej treści trzeba niejako uzgadniać z tym, co rozumie lud Boży, a zwłaszcza następcy tych, co tę Księgę pod natchnieniem Ducha Świętego pisali. Jej właściwe rozumienie trwa w Kościele i broni przed zejściem na manowce błędu, subiektywizmu i relatywizmu. Ono właśnie zespala Kościół, ono jest więzią łączącą każdą parafię<sup>39</sup>, z niego wypływa pragnienie szczerej i gorącej rozmowy z Bogiem – modlitwy.

### 3.4. Modlitwa, która łączy

Szukając środków ciągłego odradzania się ducha parafii oraz pogłębiania jej wspólnotowego charakteru, trzeba na pierwszym miejscu postawić modlitwę i odkrywanie jej siły. Nie każda jednak modlitwa w równym stopniu potrafi łączyć ludzi. Chyba najuboższe pod tym względem jest nieco mechaniczne odmawianie pacierzy. Często nie posiadamy wtedy głębszej relacji do innych, niekiedy inni wręcz nam przy modlitwie przeszkadzają. Tymczasem modlitwa we wspólnocie, najlepiej o charakterze spontanicznym, w której ludzie najpełniej objawiają się sobie w prawdzie o sobie, w swych bólach, radościach i potrzebach jest wzajemnym wspieraniem się w duchu nadprzyrodzonej solidarności. Każda wspólna modlitwa,

<sup>38</sup> Tamże, s. 28, por. także L. SLIPEK, dz. cyt., s. 149-155.

<sup>39</sup> Por. M. NOWAK, *O nową wizję*, s. 28.

łącząc nas z Bogiem, przed którym razem stajemy, otwiera nas jednocześnie z życzliwością na troski i potrzeby bliźnich. „Swoje sprawy potrafimy wtedy postrzegać w perspektywie życia innych ludzi. Niekiedy już samo to nam pomaga, ukazuje właściwe proporcje naszych spraw i kłopotów. Chrystus objawia nam moc takiej modlitwy, gdy stajemy przed Bogiem i zgodnie o coś prosimy. Podobnie w dziękczynieniach wzajemnie się mobilizujemy i prześcigamy. Podczas tego rodzaju modlitw przekazujemy sobie wzajemnie swoje doświadczenie modlitewne. Dzieje się to jakby niezauważalnie i bez przymusu. Ten sposób modlenia się ma ogromne walory wychowawcze i formacyjne”<sup>40</sup>.

Niestety czasem odnosi się wrażenie, jakby parafie ostygają w modlitwie. A przecież zapotrzebowanie na tę formę duchowości jest ogromne. Jest jeden rodzaj modlitwy szczególnie godny polecenia – to liturgiczna modlitwa Kościoła, tzw. brewiarz. Oczywiście byłoby rzeczą wskazaną, aby np. jutrznia i nieszpory były przynajmniej niekiedy odmawiane w świątyni wspólnie przez kapłanów i tych parafian, którzy odczuwają potrzebę takiego kontaktu z Bogiem.

Wspólnoty modlitewne na parafii to jedna z najłatwiejszych do zorganizowania form urzeczywistniających spotkanie z Bogiem i Kościołem. Warto je powoływać do życia i pielęgnować. Nie wolno także zapominać o miejscu różnego rodzaju grup charyzmatycznych w krajobrazie parafii i wreszcie o prawdzie, że nauczycielem modlitwy dla parafian powinien być sam kapłan<sup>41</sup>. Ciekawą propozycją jest tworzenie w parafiach formacji nieustannej modlitwy, dla coraz nowych ludzi. Gdyby wiele osób zaangażowało się w nie, na pewno zmieniłby się także klimat Mszy świętych, nabożeństw i różnych spotkań parafialnych. W ten sposób wytwarza się bowiem w parafii sieć związków duchowych, wzajemnej odpowiedzialności, troski i apostołstwa. Nie na darmo B. Häring nazwał jedną ze swych książek, którą poświęcił potrzebie modlitwy, *Powrót do życia*. Trzeba nam uczynić wszystko, by nasze parafie tętniły pełnią życia Bożego i tworzyły zaangażowane wspólnoty ludzkie<sup>42</sup>.

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 23.

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 24.

<sup>42</sup> Por. tamże.



#### 4. Parafia miejscem rodzenia się wspólnoty

Obok przestrzeni do rozwoju duchowego, jaką powinna zapewniać każda parafia, ma ona także za zadanie stawać się coraz doskonalszą wspólnotą. Sobór Watykański II nawiązał do wspaniałej wizji Kościoła pierwszych wieków, która musi się stać natchnieniem i punktem wyjścia do jego budowy jako ludu Boga zgromadzonego w Duchu Świętym wokół Chrystusa Zmartwychwstałego. Takie postrzeganie wspólnoty wierzących ma stać się podstawą wszelkiej działalności duszpasterskiej (KDK 5). Natura Kościoła jest bowiem odzwierciedleniem natury Trójjedynego Boga, który sam jest wspólnotą Boskich Osób równych sobie i udzielających się sobie w miłości. Ta wspólnota jest także otwarta na ludzi, którzy zbawieni przez Chrystusa, mogą stawać się przez Niego i w Nim dziećmi Bożymi i świątynią Boga. Ów nierozzerwalny związek osób Bożych między sobą – z języka łacińskiego *communio*, posiada swoje odzwierciedlenie w Kościele, który jednoczy się z Bogiem i jest dla całego świata przykładem zjednoczenia rodzaju ludzkiego, sióstr i braci w Chrystusie<sup>43</sup>.

##### 4.1. Od masy do Ludu Bożego

Szczególną strukturą ludu Bożego jest każda diecezja i parafia. Tu Kościół żyje, tu ma się ciągle odnawiać i czerpać siłę do swojej misji. Tutaj ma podejmować swe działania, uruchamiając nieustannie całe bogactwo charyzmatycznych darów, jaki każdy wierzący w Chrystusa otrzymał dla wspólnego dobra. Sobór przypomniał nam, że zbawienie nie jest tylko indywidualne. W pełni realizuje się je w zespoleniu z Chrystusem i między ludźmi. „Podo- bało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służył [...] Głową tego mesjańskiego ludu jest Chrystus [...] Udziałem tego ludu stała się godność i wolność dzieci Bożych, w których sercach Duch Święty mieszka jak w świątyni. Prawem jego stało się nowe przykazanie miłowania, jak sam Chrystus nas umiłował (por. J 13,

---

<sup>43</sup> Por. M. NOWAK, *Razem skuteczniej*, s. 7.

34). Celem jego wreszcie jest królestwo Boże, zapoczątkowane na ziemi przez samego Boga”<sup>44</sup>.

W jednym ciele Kościoła znajdują się różne komórki. Życie tego mistycznego organizmu wymaga ich ciągłego współdziałania. Ojcowie soborowi podkreślają także z mocą potrzebę współpracy i współodpowiedzialności duchownych i świeckich: „Kościół nie jest naprawdę założony, nie żyje w pełni, ani nie jest doskonałym znakiem Chrystusa wśród ludzi, jeżeli wraz z hierarchią nie istnieje, nie pracuje autentyczny laikat. Ewangelia bowiem nie może zapuścić głębokich korzeni w umysłach, w życiu i w pracy jakiegoś narodu bez czynnego udziału ludzi świeckich”<sup>45</sup>. Jeśli bowiem nie pracują dla dobra całości dary Boże złożone w sercach ludzi świeckich, to cały organizm Kościoła tylko na tym traci. Wszędzie chodzi zatem o budowę prawdziwej wspólnoty. Chodzi o równowagę udziału kapłanów i świeckich, by Kościół nie był ani zeświecczony, ani sklerikalizowany. Każdy ma podjąć w tej wspólnocie właściwe dla siebie zadania. Jedni drugim muszą to umożliwiać. Ale to do duchowieństwa należy promowanie, zachęcanie i ośmielanie ludzi świeckich do zaangażowania się w sprawy parafii, diecezji i całego Kościoła<sup>46</sup>. Marginalizacja udziału i zaangażowania ludzi świeckich w życiu parafii, sprawia, że czują się oni niepotrzebni i zwolnieni ze współodpowiedzialności za sprawy Kościoła lokalnego. Projekty odnowy życia parafii dążą często do jej decentralizacji, by duszpasterz nie musiał robić wszystkiego, także za innych.

W życiu parafii jest niezastąpione miejsce dla kapłana, ale i dla ludzi świeckich. Oni działają w jej strukturach, podejmując różne funkcje, do których nie potrzeba władzy święceń. Odciażają w ten sposób duszpasterzy, umożliwiając im lepsze wykonywanie ich własnych zadań. Nikt nie może jednak zastąpić parafian świeckich w rodzinach, ani w całej społeczności, zwłaszcza, gdy idzie o wielkie i trudne zadanie uświęcania świata<sup>47</sup>. „Świeccy mają swoje charyzmaty i rzeczą duszpasterzy, a także całej wspólnoty, do której

---

<sup>44</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 9.

<sup>45</sup> Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*, 21.

<sup>46</sup> Por. M. NOWAK, *Razem skuteczniej*, s. 62-63.

<sup>47</sup> Por. tamże, s. 64.

należą, jest je rozpoznać i uruchomić ich działanie. Wtedy sytuacja w parafii jest zdrowa i normalna, nie przypomina 'dobrej' mamy, która w rodzinie chce zrobić wszystko za dzieci, poświęcając się dla ich dobra, a w rzeczywistości przecież czyni im krzywdę"<sup>48</sup>.

#### 4.2. Proboszcz, inni kapłani i ludzie świeccy

Wiadomo, że wspólnota parafialna to nie tylko ksiądz proboszcz, to także inni księża. Dużo i od nich zależy. Wiele cennych inicjatyw i impulsów kształtowania życia parafii wychodzi od nich. To wprawdzie na proboszcza wszyscy patrzą, oczekują przewodnictwa, wskazań i zachęty, ale przecież nawet najlepszy i najświętszy proboszcz niewiele zrobi bez współpracy innych kapłanów i swoich wiernych na parafii. Potrzebne jest tu zrozumienie, dialog, wzajemne poszanowanie kompetencji i zadań i rzeczywiste współdziałanie dla wspólnego dobra<sup>49</sup>. Proboszcz powinien być otwarty na inicjatywy i chęć współpracy innych kapłanów i wiernych. Ma im wychodzić naprzeciw, a gdy trzeba – inspirować. Ale i parafianie powinni życzliwie przyjąć swego duszpasterza, próbować go zrozumieć a w czym można – wytrwale pomagać. Atmosfera niezyczliwości, podejrzeń i pomówień nie tylko paraliżuje duchowo kapłana, ale wyrządza wielką krzywdę wspólnocie parafialnej. Poważnym błędem jest generalizacja, przenoszenie winy z jednego kapłana na drugiego, duch krytykanctwa, uogólnianie jakichś jednostkowych wydarzeń. Wiele zła mogą uczynić w tym względzie w parafii osoby o nastawieniu plotkarskim, zwłaszcza, gdy będą manipulowane przez innych. Nawet pobożne, ale naiwne osoby, mogą stać się sprawcami wielkiego i zupełnie zbytecznego zamętu<sup>50</sup>.

Bardzo niebezpieczne bywa ocenianie pracy kapłana według wzoru jego poprzednika. Każdy jest przecież inny i trzeba mu nie tylko na to pozwolić, ale i cieszyć się z tego, że wnosi do życia parafialnego nowe akcenty, wzory i rozwiązania. Że od jednej strony wskazuje na odwieczną prawdę Ewangelii, a z drugiej szuka wytrwale współczesnych sposobów jej realizacji. Zasadą życia kościelnego i parafialnego nie jest to, aby wszystko było po staremu. Ko-

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Por. tenże, *O nową wizję*, s. 34.

<sup>50</sup> Por. tamże.

ściół musi nieustannie się odnawiać, aby w nowych czasach mógł być wierny Chrystusowi i skutecznie działać dla dobra ludzi. Tylko przez odnawiający się Kościół może się odnowić oblicze ziemi<sup>51</sup>.

Mimo braterskiego nastawienia do współpracowników i świeckich parafian i liczenia się z nimi, proboszcz nie powinien zapomnieć, że na nim spoczywa odpowiedzialność za całość życia parafialnego. Dlatego wszystkie sprawy i inicjatywy muszą być wcześniej uzgadniane i wspólnie omawiane. Zazwyczaj omawia się najpilniejsze sprawy duszpasterskie i gospodarcze na spotkaniach rady parafialnej. Tutaj jest właściwe miejsce na wymianę zdań, prezentację inicjatyw, koncepcji, wzajemną informację, czy wreszcie podejmowanie decyzji. Bardzo często od tego, jaki jest wzajemny stosunek kapłana i parafian, zależy nie tylko aktualna praca duszpasterska, ale i sprawa nowych powołań z parafii.

Ks. Mieczysław Nowak zadaje w tym kontekście pytania, co właściwie dobrego wiemy o naszym duszpasterzu? Jak z nim współpracujemy? Czy potrafimy mu pomóc? Dlaczego niekiedy mają miejsce jakieś nieporozumienia? Potrzeba tu poważnej refleksji osobistej każdego z nas<sup>52</sup>.

---

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 35.

<sup>52</sup> Owocnym wprowadzeniem w ową refleksję może być humorystyczny, a zarazem tak bardzo prawdziwy tekst pochodzący z jednej z gazetek parafialnych na temat: „Co ludzie sądzą o swoim proboszczu?”

„Proboszcz zawsze się myli.

Gdy przedłuży homilię o kilka minut – usypia nas,

gdy mówi krótko – nie wysiła się,

gdy podniesie głos – krzyczy,

gdy mówi normalnie – nie można nic zrozumieć,

gdy wyjedzie – on jest ciągle w podróży,

gdy się nie rusza z parafii – nie żyje bieżącymi sprawami,

gdy odwiedza ludzi – nigdy go nie ma u siebie,

gdy siedzi na plebanii – on nigdy nikogo nie odwiedza,

gdy mówi o finansach – za bardzo lubi pieniądze,

gdy nie mówi o pieniądzach – nie wiadomo, co on z nimi robi,

gdy organizuje uroczystości – on nas męczy,

gdy nic nie organizuje – nasza parafia jest martwa,

gdy odnawia kościół – wyrzuca pieniądze,

gdy tego nie czyni – pozwala wszystkiemu niszczyć,

gdy jest za młody – brakuje mu doświadczenia,

gdy jest za stary – powinien iść na emeryturę.”

### 4.3. Działalność charytatywna

Parafia jest miejscem, w którym rozwija się i jest pielęgnowane poczucie przynależności do wspólnoty. W takim miejscu – jak w rodzinie – wyjątkowo dużo uwagi poświęca się osobom będącym w szczególnej potrzebie<sup>53</sup>. „Parafia objawia swoje chrześcijańskie oblicze poprzez pomoc okazywaną ubogim, chorym, opuszczonym, osamotnionym w starości. Czujemy wewnętrzną potrzebę nie tylko indywidualnego zaangażowania się w niesienie pomocy, lecz także zjednoczenia swoich wysiłków w tych działaniach, tak by nasza wspólnota, mając jedną wiarę – jedno też miała serce”<sup>54</sup>. Stosunek wspólnoty parafialnej do ludzi biednych, opuszczonych i nieszczęśliwych pokazuje, czy jesteśmy tym, kim w zamyśle Bożym być powinniśmy. Jeśli tacy ludzie nie znajdują się w centrum naszego zainteresowania, to taka wspólnota jest Kościołem nieszczęsnym i godnym litości, biednym i ślepym (por. Ap 3, 17).

Podstawowy aspekt pomocy ludziom w potrzebie – to działalność parafialnych grup *Caritas*. Trzy są zazwyczaj zasadnicze etapy ich aktywności:

(1) Odnaleźć biednego, chorego, potrzebującego – pomóc temu, kto znajduje się w wyjątkowo trudnej sytuacji.

(2) Umożliwić mu, jeśli to wykonalne, powrót do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie;

(3) Wesprzeć zdolnego, ale biednego.

Przeradza się to w pomoc związaną z konkretnymi sytuacjami – np. dofinansowanie wakacji dla dzieci i młodzieży, pomoc ofiarom klęsk żywiołowych, oraz pomoc o charakterze długofalowym, skierowaną do grup, jak i poszczególnych osób<sup>55</sup>.

Charytatywne działania konkretnych jednostek i grup, choćby wyjątkowo szlachetne, nie czynią jeszcze z parafii wspólnoty i nie przesądzają o jednoczącej ją świadomości potrzeby dzielenia się z innymi. Jeśli są to doraźne poczynania, skazane są nieuchronnie na krótkotrwałość – jak gałązki odcięte od życiodajnego pnia drzewa. Bycie otwartym na potrzeby drugiego człowieka musi

A jeśli umrze? Ojej, nie ma nikogo, kto by go zastąpił!” Por. M. NOWAK, *O nową wizję*, s. 36.

<sup>53</sup> Por. L. SLIPEK, dz. cyt., s. 159.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Por. tamże, s. 161-162.

się stać bowiem fundamentalną zasadą życia całej wspólnoty. „Stworzenie takiego fundamentu jest czymś nieodzownym, aby można było w sposób sensowny mówić o działalności charytatywnej we wspólnocie parafialnej”<sup>56</sup>.

#### 4.4. Wizyta duszpasterska

Zwyczaj chodzenia „po kolędzie” w naszych parafiach ma długą tradycję<sup>57</sup>. Zwyczaj ten nie może stawać się pustym znakiem, ale ma przyczynić się do rozwoju poczucia wspólnoty w parafii. Spotkanie z kapłanem, przychodzącym z Kościoła, w którym Jezus Chrystus jest centrum wspólnoty chrześcijan, powinno pobudzać do aktywności i zaangażowania w sprawy parafialne. Jak w każdej rodzinie, tak i w tym wypadku, potrzebne są pytania, troska, co można jeszcze zmienić na lepsze, sugestie, jak wpływać na rozwój, spieszyć z pomocą, gdy coś nie najlepiej się układa. Bardzo istotna jest wspólna modlitwa i rozmowa, zastanowienie się, kontakt osób, które nie są dla siebie anonimowe. Kontakt bliski, o jaki zdecydowanie trudniej w świątyni, gdzie czasem twarze roztapiają się w tłumie. I dlatego dobrze byłoby, gdyby parafianie mieli przy okazji możliwość wypowiedzenia się, jak wyobrażają sobie spotkanie z kapłanem podczas wizyty duszpasterskiej. Z pewnością istnieją sprawy, dotyczące nie tylko ich rodziny, które szczególnie chcieliby poruszyć. Warto, aby proboszcz się z nimi zaznajomił i dzięki temu wspólnie z parafianami nadał „kolędzie” kształt jak najbardziej zbliżony do ich potrzeb<sup>58</sup>.

#### 4.5. Parafia wspólnotą wspólnot – rola i miejsce grup parafialnych

Bez wątplenia trzeba dążyć do tego, aby każdy ochrzczony czuł się w pełni wezwany do przeżywania wiary we wspólnocie kościelnej, która będzie przybliżać go stopniowo do dojrzałości chrześcijańskiej. Chodzi tu o stworzenie tylu małych grup, wspólnot kościelnych, ile w danym czasie i miejscu potrzeba, by każdy parafianin rzeczywiście uczestniczył w życiu Kościoła. Parafia stanie się

---

<sup>56</sup> Tamże, s. 163.

<sup>57</sup> Por. tamże, s. 188-189.

<sup>58</sup> Por. tamże, s. 190.

w ten sposób organiczną i dynamiczną komunią podstawowych wspólnot kościelnych Kościoła lokalnego<sup>59</sup>.

W dzisiejszym czasie parafia jest często krytykowana z różnych stron za pewną niespójność z nauką Soboru Watykańskiego II i jego wizją duszpasterstwa. Krytykowana za tradycyjne, nieco skostniałe struktury, za martwość i brak inicjatywy. Za to, że prowadzi duszpasterstwo albo masowe, albo zbyt indywidualistyczne, że nie ma w niej troski o powoływanie, formację i prowadzenie wspólnot. Często też spotykamy się ze zjawiskiem opuszczania parafii, zwłaszcza przez ludzi młodych, co świadczy o tym, że nie zaspokaja ona wszystkich potrzeb współczesnego człowieka. Wielu czuje się obco i jakby niepotrzebnymi. Są nieznani i anonimowi, tak jak w tłumie. Kierują więc swe kroki do sekt, które dają im poczucie więzi, braterskiej więzi i przynależności do wspólnoty<sup>60</sup>.

To w różnych małych wspólnotach i ruchach kościelnych ci ludzie powinni odnaleźć i odnajdują to, czego szukają. „Papież Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że wszystkie ruchy apostolskie powinny odnajdywać się w parafii, wzbogacać ją i angażować w jej sprawy – dla wspólnego dobra. Pozwoli im to współdziałać i poznać się bliżej, tak jak to się dzieje w skali ogólnopolskiej w Radzie Ruchów Katolickich, która patronowała już dwom kolejnym Kongresom. Ujawniły one dynamizm tych Ruchów w Polsce i to, że wiosna Kościoła, której są one znakiem, doszła już do nas. Parafia jest więc niezbędna jako wspólny mianownik dla różnych inicjatyw i przedsięwzięć, jeśli nie mają one nabrać odśrodkowej siły i zagrażać jedności i zwartości Kościoła (...) Tu może też skutecznie działać Akcja Katolicka, angażując wiernych w różne działania społeczne, a czasem polityczne czy kulturalne”<sup>61</sup>.

Ona też zasługuje na kilka słów refleksji w tym opracowaniu. Akcja Katolicka w parafii jest bowiem szczególnym miejscem organizowania się laikatu, pozostającego w ścisłej współpracy z hierarchią Kościoła. Oto możliwe formy działania członków Akcji w strukturach Kościoła parafialnego, które akcentuje ksiądz Leszek Slipek:

<sup>59</sup> Por. M. NOWAK, *Razem skuteczniej*, s. 33.

<sup>60</sup> Por. tamże, s. 29.

<sup>61</sup> Tamże, s. 29-30.

(1) Praca formacyjna samych członków Akcji, której celem jest ukształtowanie głębokiej wiary, to znaczy usilne dążenie do przewyciężenia rozdziału pomiędzy wiarą a życiem.

(2) Tacy ludzie, po otrzymaniu dobrej formacji religijnej, powinni zaangażować się w sprawy Kościoła, to znaczy w zależności od potrzeb danej wspólnoty parafialnej, zajmować się tymi dziedzinami życia, które dotąd leżały odłogiem.

(3) Członkowie Akcji powinni być najbliższymi współpracownikami proboszcza, ciągle dyspozycyjnymi i dostrzegającymi samodzielnie wyzwania jakie niesie czas i sytuacja.

(4) Zadaniem członków Akcji byłoby także koordynowanie różnych ruchów, organizacji i stowarzyszeń bez naruszania ich charyzmatów i tożsamości.

(5) Akcja Katolicka wreszcie nie powinna szukać własnych specyficznych celów jako stowarzyszenie, ale postawić sobie za główny cel udział w realizacji zadań Kościoła<sup>62</sup>.

#### 4.6. Duchowość wspólnotowa

Łatwo jest rozpraszać, trudniej gromadzić. Takie jest jednak dzieło Chrystusa, który przyszedł, aby rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno (por. J 11, 52). W tej jedności nie ztraca się różnorodności. W jedności uzyskuje ona swój pełny sens i przeznaczenie. Dopełniamy siebie wzajemnie. Mamy we wspólnocie być dla siebie, służąc sobie w miłości, troszcząc się nie tylko o własne sprawy, ale i o drugich (por. Flp 2, 4). „Z tej świadomości rodzi się nowy styl bycia człowiekiem. Tu jest źródło otwartości, wzajemnego wzbogacenia, wspólnych poszukiwań i działań, dialogu, którymi ma owocować życie chrześcijańskie. Nikt z nas przecież nie jest samowystarczalny ani niezależny od innych. Nasze losy, szczęście i nieszczęście wzajemnie się warunkują, jesteśmy za siebie nawzajem odpowiedzialni”<sup>63</sup>.

Kościół posoborowy odnalazł ponownie wartość życia we wspólnocie, w komunii. Píše o tym Sługa Boży Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*, jaki wystosował do całego Kościoła na progu nowego tysiąclecia: „Czynić Kościół do-

---

<sup>62</sup> Por. L. SLIPEK, dz. cyt., s. 180.

<sup>63</sup> M. NOWAK, *Razem skuteczniej*, s. 73.



mem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata [...] Należy krzewić duchowość komunii, podkreślając jej znaczenie jako zasady wychowawczej wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin, gdzie formują się szafarze ołtarza, duszpasterze i osoby konsekrowane, gdzie powstają rodziny i wspólnoty. Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas. Duchowość komunii to także zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako 'kogoś bliskiego', co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń"<sup>64</sup>.

Parafia jako wspólnota musi być nieustannie budowana i odnawiana przez wiarę, nadzieję i miłość. Poprzez modlitwę i ofiarę. Nie wystarczy zbudować ją raz, tak jak kościół parafialny. O nią trzeba się nieustannie troszczyć. Jeśli ktoś nie ma zwykłego domu, skazany jest na poniewierkę i tułactwo. Jeśli ktoś nie ma duchowego domu parafii, nie odkryje nigdy wspaniałej przygody braterstwa, a może nawet nigdy nie spotkać Chrystusa. Parafia nie jest bowiem nigdy sama dla siebie, albo tylko dla mnie. Jest jakby łodzią ratunkową, do której schronić się mogą wszyscy, którzy chcą dopłynąć do portu zbawienia. Ale to nie tylko azyl, poczucie bezpieczeństwa, czy zapewnienie możliwości duchowego wzrostu. To przede wszystkim wspólnota sióstr i braci w Chrystusie. To w niej uczymy się nieustannie, co to naprawdę znaczy być Kościołem, co to znaczy służyć innym<sup>65</sup>.

„Odpowiedzialność za lud Boży w parafii spoczywa na wszystkich. Chodzi o to, by ten lud jak Lud Starego Przymierza, szedł naprzód w pielgrzymce wiary przez świat, pod przewodnictwem swych duszpasterzy. By odpowiadał na wezwania Boże i znaki czasu, jaki Bóg do niego kieruje. By uświęcał ten świat i jego struktury przenikając je od wewnątrz – na wzór zaczynu – obyczaje,

<sup>64</sup> JAN PAWEŁ II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 43.

<sup>65</sup> Por. M. NOWAK, *Razem skuteczniej*, s. 9.

moralność i kulturę. Lud Boży jest posłany do świata z łaską zbawienia, dlatego sam najpierw musi być ewangelizowany, formowany i starać się ze wszystkich sił o wierność Bogu”<sup>66</sup>.

---

<sup>66</sup> Tamże, s. 10.